Nr. 270. [Nal. pocztowa opłacono gotówką] Lwów, piątek 18 listopada 1921. Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN … SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁ.: … EK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą .00 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpa eil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 30 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 90 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 180 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 160 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 200 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 10 Mk. Za kupno, sprzedaż 15 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24
Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 20 Mk.

Rezolucya Wileńska uchwalona.

Zamach na konstytucyę.

(sk.) Ośm zaledwie miesięcy dzieli nas od tej uroczystej chwili, kiedy naród polski w osobie swoich przedstawicieli sejmowych zaprzysięgał ustawę konstytucyjną zmartwychwstałej Polski. Konstytucya 17 marca nie zdołała jeszcze wejść w życie, ani osłonić majestatem powagi braków i niedomagań naszego życia państwowego, a już ciągnie się w nieskończoność długi rejestr mniej lub więcej jawnych, mniej lub więcej ukrytych i zamaskowanych zamachów nietylko na treść konstytucyi, ale i na jej formę.

Ustawa konstytucyjna, przypieczętowana w okresie dokonywujących się wielkich przewrotów nietyle już politycznych, co społecznych podstaw ustrojowych, zlekceważywszy doświadczenia ościennych państw, gwarantowała przynajmniej demokratyczny i republikański charakter naszego państwa.

W okresie zaostrzania się konfliktów wewnętrznych, niepokojącym i zatrważającym staje się fakt, że jednej ze stron, zainteresowanej w pogwałceniu i przystosowaniu aparatu państwowego do obrony klasowych interesów obszarnictwa i kapitalizmu idzie z jawnym sukursem już nietylko poszczególny kacyk administracyjny, ale najwyższa władza wykonawcza, a to ministeryum spraw wewnętrznych, zamiast być czynnikiem łagodzącym ostrość walk klasowych, będącej w istocie rzeczy promotorem dziejów, przez swój nieopatrzny projekt ustawy wyjątkowej, znoszącej prawa wolności obywatelskiej, dolewa tylko oliwy do ognia nagromadzonych nieporozumień i wzrastającego niezadowolenia z dotychczasowych metod gospodarki wewnętrznej i zewnętrznej. Bo chociaż projekt p. ministra Downarowicza, który jako znak czasu zamieściliśmy w całości w numerze wczorajszym, jest wymierzony pozornie przeciwko komunistom, stwierdzić należy, że w rzeczy samej godzi on zasadniczo w zagwarantowane konstytucyą prawa wolności politycznych. Horendalny ten projekt, o ileby się stał prawomocną ustawą, byłby szyderczym chichotem z owego morza krwi ludzkiej, przelanej dla zdobycia wielkich kart konstytucyi, będących chlubą XIX. i XX. wieku i rzuciłby nas na poziom państwa policyjnego, ośmieszonego kompletnie w opinii zachodniego, demokratycznego świata. Bez owych gwarancyi wolności przekonań, zrzeszania się i t. p., przeciwko którym występuje lekkomyślnie wspomniany projekt, a które znalazły zaszczytne miejsce w konstytucyach wszystkich republik burżuazyjnych, życie społeczne i polityczne, pozbawione możności legalnego rozwoju — gdybyśmy nawet abstrahowali od samowoli władz policyjnych i nieodpowiedzialności władz administracyjnych — musiałoby się cofnąć w podziemia konspiracyi, przemieniając najlojalniejszych nawet obywateli w buntowników i opozycyonistów.

Skomplikowane życie współczesne, domagające się legalnych warunków rozwoju, wydane na łup pierwszego z brzegu żandarma, wstrząsnęłoby tak poważnie podstawami naszej państwowości, że tłumaczyć to byłoby rzeczą zupełnie niepotrzebną, gdyby nie fakt, że są jeszcze w Polsce ministrowie, którzy nie chcą, czy nie mogą zrozumieć następstw lekkomyślnych uchwał, wzorowanych na przykładach, które należą do dawno zamarłej i niepowrotnej przeszłości.

Byłoby jednak doprawdy zbędnem powtarzanie przykładów historycznych dla udowodnienia, czem się takie wszystkie ustawy wyjątkowe kończyły i jak wielbiciele brutalnej pięści policyjnej zmuszeni byli wędrować do Canossy, aby stwierdzić, że system represyi i ustaw wyjątkowych jest nietylko najgłupszy, ale i najniebezpieczniejszy.

Zamach na konstytucyę musi być odparty. W pierwszej mierze powołany jest do odparcia tego zamachu sejm i to od lewicy aż do skrajnej prawicy, która pozornie tak jest czułą na ingerencyę postronnych czynników na całość konstytucyi, o ile ta ingerencya dokonywała się nie po ich myśli i nie po linii ich interesów.

Minister Downarowicz, którego obecność w „fachowym" gabinecie p. Ponikowskiego stawia fachowość tego gabinetu pod wielkim znakiem zapytania, musi dostać taką odprawę, iżby ani on, ani jego następca nie poważył się nigdy więcej na to, ażeby paragrafami projektowanych przez siebie ustaw kwestyonował poszczególne paragrafy ustawy zasadniczej, konstytucyi.

Zamach p. Downarowicza zasługuje na skarcenie i udzielenie mu historycznej lekcyi poglądowej. I jeśli tej lekcyi nie udzieli mu sejm suwerenny — to rolę tę spełni rzeczywistość dziejowa.

W ostatnim wypadku lekcyi o następstwach lekceważenia ustaw państwowych udzielić będzie musiała pp. zamachowcom — polska klasa pracująca.

Sejm większością głosów oświadczył się za wnioskiem rządowym.

WARSZAWA. 16. listop. (Pat.) Przed porządkiem dziennym złożył p. Fedorowicz następujące oświadczenie: Z uwagi, że sprawa objęta rezolucyą rządu, wymaga szczegółowego rozpatrzenia, a nadto dotyczy akcyi o cechach międzynarodowych, co do której dalszego rozwoju argumentowanie za i przeciw nie nadaje się do dyskusyi na jawnem, pełnem posiedzeniu Sejmu, — wnoszę o odesłanie rezolucyi rządu do komisyi spraw zagranicznych z poleceniem zdania sprawy do 24 godzin.

W głosowaniu wniosek p. Federowicza **upadł**, wobec czego przystąpiono do dalszej dyskusyi nad wnioskiem rządu w sprawie wileńskiej.

Poseł ks. Maciejewicz, oświadczył się za głosowaniem z samego Wilna, przyczem dodał, że nie należy sprawy rozważać z punktu widzenia przesilenia państwowego lub gabinetowego, oraz podkreślił, że Wilnianie szczerze ocenią to, co uczynił Naczelnik Państwa i wiedzą, że On przyczynił się do jego wolności.

Następnie posłowie **Chądzyński i Rudziński** odczytali krótkie oświadczenie swych klubów, przyłączające się **do wniosku rządowego.**

Przeciw wnioskowi przemawiali: poseł **Czerniewski** imieniem centrum narodowego, poseł **Zmitrowicz im. Zjedn. ludowego.**

Poseł **Hirschhorn** podkreśla imieniem stronnictwa żydowsko-ludowego, iż każdy kraj o ludności mieszanej powinien wypowiedzieć się o swej przynależności za pomocą plebiscytu. Mowca oświadcza w końcu, że stronnictwo jego, aby nie dopuścić do kryzysu rządowego, będzie głosowało **za rezolucyą.**

Nakoniec poseł Federowicz oświadczył się również za rezolucyą.

Wobec wyczerpania dyskusyi przystąpiono do głosowania. Na wniosek prawicy **głosowano imiennie.** Marszałek wezwał posłów do zapisania się na listę obecnych, gdyż według tej listy odbędzie się głosowanie.

Za rezolucyą oświadczyło się 171 posłów przeciw 158.

Lewica przyjęła rezolucyę hucznemi oklaskam — na prawicy zaś powstała wrzawa i okrzyki. Wobec wrzawy marszałek przerwał posiedzenie na 10 minut.

W czasie przerwy wrzawa trwała w dalszym ciągu, wobec tego marszałek zamknął posiedzenie, naznaczając następne na piątek, godzinę 4 po południu.

Sprawa daniny.

Ulgi dla gospodarstw rolnych.

WARSZAWA, 16 XI. (Pat.) Podkomisya daninowa pod przewodnictwem tow. dra **Diamanda** wysłuchała obliczeń podsekretarza stanu Markowskiego co do podziału gospodarstw według tabeli degresyjnej ministra Michalskiego.

W b. Królestwie otrzymują opust: 95 proc., 50 pr., 40 pr., 30 pr., 20 pr., 10 pr., gospodarstwa płacące tytułem podatku gruntowego bez podymnego i dodatkowego: 28 mk., 29—55 mk., 56—83, 84—110, 111—165, 166—220.

W Małopolsce otrzymują te same procenty opustu gospodarstwa płacące podatku gruntowego 44 mk., 45—87, 88—130, 131—173, 174—260, 261—343.

W b. Zaborze pruskim gospodarstwa płacące tytułem podatku gruntowego 2·20 mk., 4·40, 4·41—6·6, dalej 6·61—8·8, 8·81—13·2, 13·21—17·6.

W ten sposób degresya obejmie 20 proc. daniny rolniczej brutto — razem na podstawie ulg z powodu strat wojennych i osobistych 32 proc.

Mnożnik dla Królestwa płacącego 92 miliony podatku gruntowego wynosi **360**, dla **Galicyi** płacącej 108 milionów tego podatku **320**, **b. Zabór pruski 4200**. Przeciętnie od hektara danina ma wynosić 3515 mk.

Dla **Kresów wschodnich** oblicza się daninę rolną w wysokości **3 i pół miljarda mk.**

Daninę wymierza się nie na podstawie podatków, lecz wedle dziesięcin. W stosunku do produktywności gruntu, danina z dziesięciny wynosić będzie od **400—2000 mk.**

Po załatwieniu daniny rolnej w podkomisyi podsekretarz stanu Markowski zwrócił uwagę, że „**wyżyłowano**" w ten sposób wszystkie możności ulg dla rolnictwa i wedle wszelkich przewidywań danina obliczana na 68 miliardów 382.000 **nie da oczekiwanych miljardów.**

Poseł Wierzbicki przedstawił wnioski, dotyczące **daniny od przemysłu i handlu**, uzgodnione z przedstawicielami wszystkich dzielnic, a w szczególności Małopolski. **Mnożnik dla Małopolski** ma wynosić **110**, a nie 130 jak proponował pierwotnie p. Wierzbicki. Ulgi dla Małopolski wyniosłyby 15 pr. daniny. W sprawie **przemysłu naftowego** na podstawie informacyi zasięgniętych w kołach zainteresowanych, proponuje p. Wierzbicki daninę w wysokości **1 mk. od 1 kg. ropy i pół marki od jednego kg. przetworu naftowego.** Ropę wyprodukowaną w ubiegłym roku **71.000 cystern po 10.000 kg. przerobiono 59.000 cystern.**

—•••—

Wynik spisu ludności.

Komisya konstytucyjna pod przewodnictwem posła Rataja — uchwaliła art. 6 ordynacyi wyborczej — poczem referent dr. Buzek przedstawił wnioski, dotyczące rozdziału mandatów do senatu według wyniku spisu ludności z 30. września 1921.

Cyfra ludności w całem państwie bez osób wojskowych, jeńców i internowanych, spisanych przez władze wojskowe wynosi 26,940.000. Z cyfry tej wypada na G. Śląsk 970.000. Na Litwę środkową wypada 610.000. Spis w województwie poznańskiem i pomorskiem w powiatach z małym procentem ludności niemieckiej wykazał przyrost ludności, w powiatach z wielkim procentem niemieckiej ludności spis wykazał ubytek skutkiem dość licznej emigracyi niemieckiej. W b. zaborze austryackim Śląsk Cieszyński wykazuje wzrost 2 proc., a województwo krakowskie mały ubytek ludności. Dość znaczny ubytek okazał się w Galicyi wschodniej. Największy ubytek wykazuje województwo tarnopolskie, które w roku 1910 liczyło 1,613.000, a obecnie zaś 1,417.000. Spis wykazuje w województwach nowogrodzkiem i poleskiem wzrost ludności, mianowicie w pierwszem 4 proc., w drugiem 14 proc. Tak samo wykazuje spis zwiększenie się zaludnienia w częściach województwa lubelskiego i kieleckiego, stanowiących teren b. okupacyi austryackiej. Natomiast w porównaniu z przedwojennymi cyframi statystyki rosyjskiej, — liczba ludności jest znacznie mniejsza.

Według statystyki rosyjskiej liczyła Warszawa i 5 województw b. Królestwa 12,700.000. Spis wykazał 11,200.000 a więc o półtora miliona mieszkańców mniej. Referent dr. Buzek zaznacza, że dokładne dane spisu ludności według wsi i powiatów, ogłoszone będą urzędownie przez główny urząd statystyczny po ostatecznem przejrzeniu sprawozdań i wykazów, przesyłanych przez starostwa. Cyfry podane przez referenta, opierają się na sprawozdaniach telegraficznych starostów i mogą ulec jeszcze w szczegółach pewnym zmianom, jednakże drobnym.

Powstanie na Ukrainie.

Według informacyi „Ridnego Kraju" na czele zorganizowanych powstańczych wojsk stoi Główna Komenda Powstańcza, złożona z atamanów poszczególnych oddziałów powstańców. Komenda ta wydała odezwę do ludności ukraińskiej, w której między innemi mówi:

„Zbrojną siłą, zdradą i podstępem opanowali nasi zakamieniali wrogowie Ukrainę. Poczęli oni zabierać skarby naszego kraju, niszczyć nasz dobrobyt, znęcać się nad ludnością. Wystąpiliśmy do ostatecznego, rozstrzygającego boju z wrogami ziemi ojczystej. Zdobędziemy w swojej chacie swoje prawa i swoją wolność. Wolność tę ogłosi cały ukraiński naród ustami swych przedstawicieli, których wybierze do ukraińskiej konstytuanty, po uwolnieniu kraju od wroga. Ziemia zdobyta przez włościan podczas rewolucyi, zostanie ich własnością. Wielkim właścicielom zwrócona ona nie będzie. Pozostanie 8-godzinny dzień pracy — a wszelka agitacya przeciw tym zdobyczom, karana będzie przez sądy powstańców".

Odezwa wzywa w dalszym ciągu do chwycenia za oręż przeciw bolszewikom. „Tysiące, tysięcy zamęczonych synów Ukrainy, zrujnowany i wyssany kraj domagają się pomsty. Żywa, potężna Ukraino, wstawaj do lepszej doli!"

—•••—

Fałat dyrektorem departamentu min. kultury i sztuki.

WARSZAWA, 16 XI. (Pat.). „Monitor Polski" ogłasza: Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 5 listopada br. mianował Juliana Fałata **dyrektorem departamentu w ministerstwie sztuki i kultury.**

—•••—

KONFLIKT ALBAŃSKI.

WIEDEŃ, 16. 11. (Pat.). Jugosławia zawiadomiła aliantów, że nie może przyjąć decyzyi konferencyi ambasadorów co do granicy Albanii.

—•••—

WIEDEŃ, 16. 11. (Pat.). „Sued - Slavishe Korrespondenz" donosi, że prasa jugosłowiańska wypowiada się ostro przeciw uregulowaniu przez Ligę narodów sprawy Albanii i zaprzecza kompetencyi Ligi.

—•••—

LONDYN, 16. 11. (Pat.). WBK. Rząd angielski postanowił dopiero wtedy zażądać zwołania Rady Ligi narodów celem uregulowania kwestyi serbsko - albańskiej, gdy otrzyma potwierdzenie o przejściu silnych oddziałów jugosłowiańskich przez rzekę Drinę, i że przedsięwzięcie to jest przez rząd belgradzki popierane. Postępowanie Serbii oznacza lekceważenie Ligi narodów i może doprowadzić do zawikłań wojennych.

—•••—

Obrady nad pragmatyką urzędniczą.

WARSZAWA, 16 XI (Pat.) Komisya administracyjna przystąpiła do obrad nad artykułami 41 i 57 projektu pragmatyki urzędniczej Do art. 41 o **awansie automatycznym** uchwalono dodatek, na mocy którego urzędnik wzgl. funkcyonaryusz niższy posuwa się z urzędu do uposażenia wyższego stopnia bez uzyskania tego stopnia, jeżeli w tej samej kategoryi służby spędzi czas, który dla każdej kategoryi wyznaczy rozporządzenie rady ministrów. W art. 57 postanowiono, że **urzędnik wybrany na posła** otrzymuje **urlop płatny.**

—•••—

Z Komisyi komunikacyjnej

WARSZAWA. 16 XI. (Pat.) Komisya komunikacyjna pod przewodnictwem posła Itzycy zażądała po wysłuchaniu referatu przewodniczącego o wniosku w przedmiocie **skasowania pasów drożyźnianych** uzupełniających danych od ministerstwa kolei. Według referatu posła Tabaczyńskiego, komisya wezwała rząd do opracowania planów i zakupna odpowiednich terenów, celem **rozbudowania węzła kolejowego w Trzebini** Po referacie przewodniczącego w przedmiocie ustalenia odpowiedzialności kolei za zaginione towary i przesyłki i po dyskusyi, w której zabierali głos posłowie Bresiński, ks. Bolt, Reger, Moraczewski, Tabaczyński, Hausner oraz minister kolei, komisya wezwała w rezolucyi ministerstwo kolei do opracowania **sposobów zabezpieczenia i odpowiedzialności kolei za zaginione i skradzione towary.**

—•••—

EKSPORT CZESKI.

PRAGA, 16. 11. (Pat.). Radio. „Narodni Listy", omawiając wynik tegorocznej kampanii cukrowej w Czechosłowacyi — podają, że 60.000 cetnarów cukru wysłano za granicę. Napłynęły liczne zamówienia. „Bohemia" konstatuje, że przemysł tekstylny północnych Czech znajduje się pod znakiem pomyślnych konjunktur handlowych wobec poprawienia się stosunków z Polską i spodziewanej równowagi walutowej. Rozpoczęto dostawy dla Polski, Rumunii, Węgier i Austryi.

—•••—

LENIN PRZECIW PRZEDSIĘBIORSTWOM PAŃSTWOWYM.

BERLIN. 16. listop. Jak dowiaduje się „D. Allg. Ztg." petersburska „Prawda" ogłosiła następujący telegram Lenina do sowietów petersburskich. Najważniejszem zadaniem chwili teraźniejszej jest radykalne ograniczenie przedsiębiorstw państwowych. Na przyszłość tylko minimalna ilość przedsiębiorstw rolniczych i przemysłowych może być prowadzona przez państwo i to bez wyjątku tylko takie, które od państwa nie będą żądały żadnych finansowych zapomóg.

Na podstawie tego telegramu sowiet petersburski postanowił wszystkie miejskie przedsiębiorstwa wydzierżawić prywatnym osobom.

—•••—

POROZUMIENIE JAPONII Z SYBERYĄ WSCHODNIĄ.

RZYM, 16. 11. (Pat.). Radio. Według doniesień z Tokio, rozpoczęły się rokowania między Japonią a przedstawicielami republiki wschodniej Syberyi co do częściowego opróżnienia przez Japonię terytorium Syberyi z wyjątkiem Sachalina i Mikołajewska. Japonia dąży do osiągnięcia jak najlepszego porozumienia ze wschodnią Syberyą, aby kwestya Syberyi jako załatwiona nie była poruszana na konferencyi waszyngtońskiej. Japonia chce zwrócić Kiochau, pragnie jednak zachować kontrolę nad koleją Szantungu.

—•••—

Zamach na królowę grecką.

GRAC. 16 XI. (Pat.). „Grazer Tagespost" donosi z Lublany: „Słowiańskie Nowiny" donoszą z Ueskuep: Na południe od Ueskuep usiłowano dokonać zamachu na pociąg, którym jechała **grecka królowa Zofia** z Belgradu do Salonik.

Konferencya w Waszyngtonie.

OGRANICZENIE ZBROJEŃ.

D. 12-go listopada otwarło w Waszyngtonie oddawna zapowiedzianą konferencyę, zwołaną przez prezydenta Hardinga i sekretarza Hughes'a, a mającą doprowadzić do ograniczenia zbrojeń w państwach, które już po wojnie światowej w tak gorączkowem tempie zaczęły powiększać swe floty, że powstała obawa, iż nadciąga nowa wielka wojna. Istotnie: Anglia, Stany Zjednoczone i Japonia panujące nad oceanami świata, starały się prześcignąć wzajemnie w budowaniu okrętów wojennych, a wiadomo z doświadczeń dotychczasowych, że zbrojenia tego rodzaju prowadzą niechybnie do wybuchu wojny.

Nie ulega jednak wątpliwości, że przynajmniej Anglia i Stany Zjednoczone nie pragną wojny, a ciężar olbrzymich wydatków na powiekszanie floty odczuwać się daje coraz dotkliwiej budżetom obu państw. Można tedy przypuszczać, że zamiary Hardinga były i są zupełnie szczere o ile idzie o chęć zmniejszenia zbrojeń morskich. Inna rzecz, czy projekt przedstawiony na konferencyi przez Hughes'a istotnie przyczyni się do poważnego ograniczenia zbrojeń i czy uda się pozyskać gwarancyę wykonania uchwał konferencyi.

Jeżeli zapytamy się co wywołuje ów wzrost zbrojeń trzech największych potęg morskich, to nietrudno domyśleć się, że idzie tu

o konkurencye trzech imperyalizmów,

które ogromnie wzbogaciły się w czasie wojny, lub (jak Anglia), dzięki zwycięstwu, a po wojnie szukają rynków zbytu dla swych wytworów. Stany Zjednoczone robią konkurencyę Anglii, Japonia zaś stała się groźną rywalką zarówno Anglii, jak też — i to przedewszystkiem — Stanów Zjednoczonych.

Ekspansja Japonii na lądzie azyatyckim Dalekiego Wschodu, polityka zaborcza Japonii wobec Chin, walka o wpływy Japończyków w Stanach Zjednoczonych, przenikanie ekonomiczne Japonii do terenów, na których dotychczas panowały Anglia lub Stany Zjednoczone — wszystko to wytworzyło materyał palny, który groził wybuchem pożaru światowego, o ile nie przedsięwzięte zostałyby środki zaradcze.

Jak widać, podłożem zbrojeń morskich są głębokie sprzeczności natury politycznej i gospodarczej między trzema potęgami morskiemi. I tylko po załagodzeniu tych sprzeczności — bo o usunięciu ich nie może być mowy — dałaby się pomyśleć możliwość istotnego ograniczenia zbrojeń.

Na pierwszy plan wysuwają się przytem trudności na Dalekim Wschodzie, Chiny są tam tem jabłkiem niezgody, które wzbudza apetyt imperyalistów całego świata i zawiść względem Japonii, która jako sąsiadka najłatwiej wyzyskiwać może słabość olbrzymiego kraju, pogrążonego w anarchii wewnętrznej. Stany Zjednoczone pragną zneutralizować Chiny na wzór Belgii. Następnie wymagają uregulowania stosunku Japonii do nadmorskich prowincyi rosyjskich. Jest rzeczą prawie że pewną, iż Cziczerin godząc się na zapłacenie długów carskich,

pragnął przez to dostać się na konferencyę Waszyngtońską.

Ale ani Ententa, ani Stany Zjednoczone nie pokwapiły się uznać rząd sowiecki. Przedstawiciele Rosyi sowieckiej i republiki Dalekiego Wschodu będą jednak mogli wziąć udział w konferencyi w charakterze urzędowym, gdy omawiane będą sprawy dotyczące owych prowincyi. Tak przynajmniej donoszą z Waszyngtonu poprzez Rygę do Moskwy.

Ponieważ konferencya zajmować się ma sprawą ograniczeń zbrojeń morskich, a Ameryka nie chce wtrącać się w sprawy europejskie, przeto zaproszono na konferencyę tylko państwa, bezpośrednio zainteresowane w ograniczeniu zbrojeń morskich, niewiadomo jednak, czy sprawa ograniczenia zbrojeń lądowych nie wejdzie mimo to pod obrady. Widocznie Francya żywi obawy pod tym względem, skoro konferencyi waszyngtońskiej tak wielkie przypisuje znaczenie, iż najtęższe swe siły polityczne i najlepszych fachowców z dziedziny wojskowości i gospodarstwa wysłała do Waszyngtonu, Francya boi się oczywiście, aby nie pokrzywdzono jej na korzyść Niemiec, z któremi Stany Zjednoczone zawarły już pokój. Francya zastrzega się też kategorycznie przeciwko zmniejszeniu zbrojeń z jej strony, dopóki nie otrzyma ona gwarancyi bezpieczeństwa. Stany Zjednoczone odrzucają wszelki sojusz, gwarantujący tego rodzaju bezpieczeństwo, proponując zamiast tego coś w rodzaju uroczystej deklaracyi mocarstw, iż staną w obronie Francyi o ileby ta została napadnięta.

Konferencya ma potrwać czas dłuższy, czytelnicy nasi będą tedy mieli sposobność bliżej poznać jej przebieg. Tu tylko dodamy, że Lloyd George na bankiecie z dn. 9. b. m. oświadczył że konferencya waszynktońska będzie największem wydarzeniem 19-tu stuleci, o ile istotnie doprowadzi do zmniejszenia zbrojeń i zbliżenia narodów, i kazał swym słuchaczom, modlić się o powodzenie tej konferencyi.

Oświadczenie reprezentantów państw.

WASZYNGTON, 16. listop. (Pat.) Dziś odbyło się drugie posiedzenie publiczne konferencyi, przy udziale tych samych uczestników. Pierwszy zabrał głos Balfour

imieniem Anglii.

Przyjmujemy ten program — mówił Balfour — jako wybitny projekt godzien zrealizowania we wszystkich punktach, lecz uczynić muszę dwa zastrzeżenia. W pierwszym podkreślił, że ograniczono zbytnio tonaż łodzi podwodnych, nadmieniając, że ograniczenie takie, nie dałoby się przeprowadzić. W dalszym ciągu stwierdził Balfour, że **dyskusyę ograniczono do sprawy zmniejszenia wydatków na zbrojenia morskie,** i wyraża przypuszczenie, że niebawem **należałoby omówić sprawę redukcyi zbrojeń na lądzie, pod których ciężarem ugina się Europa.** Następny mowca br. Katu

Japonii

oświadczył: Celem projektu, jaki nam **przedstawiono** jest bezwątpienia **przyczynienie się do utrwalenia pokoju w świecie.** Przyjmujemy ten projekt z silnem postanowieniem doprowadzenia do jego wykonania. Stoimy na tem stanowisku, że flota powinna służyć jedynie do zabezpieczenia krajowi bezpieczeństwa. **Bez względu na poprawki, jakie byśmy przedstawili do tego projektu,** przekonacie się panowie, **że Japonia nie miała nigdy pretensyi posiadania floty, dorównującej siłą flocie amerykańskiej lub angielskiej,** i że nigdy nie powstała u nas najmniejsza myśl o przygotowaniach wojennych.

Następny mowca Schanzer złożył

w imieniu Włoch

rezolucyę domagającą się, aby w dalszych obradach omawiano sprawę rozbrojeń **w** stosunku do Francyi i Włoch, i aby te państwa traktowano na równi z innemi głównemi mocarstwami morskiemi. Następnie zwraca się Schanzer do konferencyi z prośbą, aby sytuacya morska obu państw była również zbadana.

Imieniem Francyi

Briand zwrócił uwagę, że dziś nie wolno budzić w narodach nadziei, że zbliża się era definitywnego pokoju, jeżeli się w tym celu nie używa wszelkich dróg, wszelkich możliwych sposobów. O ile chodzi o Francyę, nie przestanę nigdy powtarzać głośno, że godzimy się na program sekretarza stanu Ameryki.

Zapytuję — mówił dalej Briand — czy chodzi tu o sprawy ekonomiczne lub też o to, aby wiedzieć, **czy narody potrafią się porozumieć ze sobą dla uniknięcia okropności wojny. Sprawa rozbrojenia na lądzie powinna być rozpatrywana.** Jeżeliby nikt inny tego nie żądał, to uczyniłaby to Francya. Sprawa powinna być omówiona na posiedzeniu publicznem, na którem mógłbym z dokumentami w rękach wykazać, w jakiej sytuacyi znajduje się Francya, oraz udowodnić, że **Francya właśnie w najmniejszej mierze przyczynia się do zaburzenia pokoju w świecie.** Dziś stwierdzam jedynie, że doszliśmy do zgody, co nazwałbym preludyum do dalszych układów.

Ostatni zabrał głos Hughes, który oświadczył, **że przyjmuje z wielką radością oświadczenia złożone przez wszystkich w sprawie przystąpienie do przedstawionego przez niego programu i wobec tego proponuje, aby dalszą** część dyskusyi przeprowadzić **w komitecie,** nadmienił jednakże, że niebawem będzie zwołane posiedzenie publiczne, na którem **Briand** będzie mógł z całą swobodą **omówić sprawę** ograniczenia zbrojeń na lądzie.

(Polskie pisma amerykańskie, zwracają uwagę, że wszystkie państwa wysłały na konferencyę do Waszyngtonu najtęższych swoich mężów stanu, jedynie Polska ograniczyła się do wysłania jakichś bezimiennych reprezentantów. Jeżeli będą tego złe skutki, to winę tego zaniedbania będzie musiało ponieść nieudolne ministerstwo spraw zagr. Red.).

„Wpered“ i komunizm.

W właściwy sobie, prawdę skwapliwie omijający sposób, omówił „Wpered“ ostatnią odezwę C. K. W. naszej partyi. Organ podobno socyalistów ukraińskich, który w istocie rzeczy z socyalizmem w chwili dzisiejszej nawet punktów stycznych nie ma, z zapałem podziwienia godnym pracuje nad wznieceniem waśni między robotnikami polskimi a ukraińskimi. Zaciekłość, z jaką redaktorowie „Wperedu“ traktują P. P. S. przy każdej sposobności, poczyna jednak przebierać wszelką miarę.

Nie podoba się „Wperedowi“ ustęp w odezwie, który wskazuje metodę komunistów rozbijania socyalistycznych organizacyi przy pomocy „brylantów i złota“. Czy jest to dzisiaj tajemnicą w międzynarodowym świecie socyalistycznym, że rozłam w Halle i w Tours wśród niemieckich niezależnych socyalistów i zjednoczonych socyalistów francuskich dokonany został tą właśnie metodą? Szereg faktów świadczących o tem, został świeżo przygwożdżony na paryskim zjeździe francuskiej partyi socyalistycznej.

Czy u nas mianoby z tamtej strony robić wyjątek z ogólnej reguły? Każdy objektywnie na bieg spraw robotniczych patrzący **socyalista** przyzna, że niewątpliwie nie stanowiliśmy w bolszewickiej regule wyjątku.

A jak z oceną gospodarczych stosunków w sowieckiej Rosyi? „Wperedowi“ nie podoba się wskazanie na bankructwo bolszewickich metod rządzenia. Cały świat socyalistyczny zainteresowałby się z pewnością odkryciem redaktorów „Wperedu“, gdyby komu z tych osobliwego autoramentu marksistom udało się wykazać dodatnie strony obecnego kursu gospodarki leninowskiej i jej konsekwencye.

Ale nie koniec na tem. W chwili, gdy P. P. S. jedyna w Polsce, występuje do otwartej walki z projektem ustawy wyjątkowej, gdy w ostatniej odezwie stanowisko to swoje energicznie podkreśla — „Wpered“ pisze, że partya nasza staje na służbie ustaw p. Downarowicza. Ludzie używający dyskretnych określeń nazwaliby te metody publicystyczne nieuczciwemi. My rezygnujemy z przyjemności etycznego wartościowania „wperedowych“ napaści. „Wpered“ który chętnie korzystał i wciąż jeszcze korzysta z interwencyi pepeesowskich posłów i jej zawdzięcza możność produkowania się ciągłemi napaściami na PPS, powinien się oszczędzać w swojej polemice politycznej. Byłoby to nie tylko wymogiem elementarnej przyzwoitości, ale i objawem chęci łagodzenia waśni a nie jątrzenia. Jak dotąd nadzieje nasze w tym kierunku są daremne.

Nowiny z dnia.

Lwów, 17 listopada.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

We czwartek o godzinie 7·30 „Kobieta, która zabiła", sztuka w 5 aktach Garriksa.

W piątek o godzinie 7·30 „Nair", balet w 1 akcie gościnny występ A. Fortunato i N. Kirsanowej i „Pajace", opera w 1 akcie Leoncavalla.

W sobotę o godz. 3·30 po południu przedstawienie dla młodzieży szkolnej staraniem „Komitetu rozrywek dla młodzieży „Zemsta", komedja w 3 aktach A. Fredry.

W sobotę o g. 7·30 „Kobieta, która zabiła", sztuka w 5 aktach Garriksa.

W niedzielę o godz. 3·30 „Kaligula", dramat w 4 akt. K. H. Rostworowskiego.

W niedzielę o godz. 7·30 „Tosca", opera w 3 aktach Pucciniego.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI", ul. Słoneczna.

We czwartek o godzinie 7·30 „Taniec szczęścia", operetka w 3 aktach R. Stolza.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teat ze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 5 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Gródecka 2 b):

W czwartek o godz. 7·30 „Roztwór prof. Pytla", groteska w 3 aktach Brunona Winawera.

W piątek o godz. 7·30 „Śnieg", dramat w 4 aktach Stanisława Przybyszewskiego.

W sobotę o godz. 7·30 „Roztwór prof. Pytla", groteska w 3 aktach B. Winawera.

W niedzielę o g. 7·30 „Roztwór prof. Pytla", groteska w 3 aktach B. Winawera.

W poniedziałek o godz. 7·30 „Nina", sztuka w 3 akt. Leopolda Kampfa (premiera).

—•••—

REPERTUAR TEATRU ART.-LITERACKIEGO „UL".

Od 10. listopada. 1) Część koncertowa z udziałem Pp. Ardei, Trouena, Bronowskiego, Michałowskiego, Mirskiego, Wiktińskiego i innych. 2) „Rycerz przemysłu", szkic sparafrazowany przez Rujwida. 3) „Wysoki gość", żart sceniczny Bronowskiego.

—•••—

Repertuar ukraińskiego teatru tow. Besida Sala Łysenki Szaszkiewicza 5.

We czwartek dnia 10 listopada „Dwadzieścia dni kozy", farsa w 3 aktach N. Hennequin'a.

Sobota dnia 19 listopada „Bóg zemsty", dramat w 3 aktach Sz. Asza.

Niedziela dnia 20 listopada popołudniu „Upiory", dramat w 3 aktach H. Ibsena.

Niedziela dnia 20 listopada wieczorem „Wij", fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 4 aktach M. Kropiwnickiego, Muzyka Wasylowa.

—•••—

KASA CHORYCH MIASTA LWOWA komunikuje, że tak z grona pracujących jak i pracodawców przedłożoną została jedna lista kandydatów do Zarządu. W myśl § 43 i 18 rozp. Ministerstwa Pracy i Opieki Społ. z dnia 21 marca 1921, Nr. 211, kandydatów zaproponowanych na powyższych listach uważa się za wybranych i wobec tego w dniu 20 listopada 1921 nie odbędą się wybory do Zarządu Kasy chorych miasta Lwowa.

Do Zarządu wybrani zostali a) z grona ubezpieczonych: Szczyrek Jan, Tunis Oskar, Socha Sebastyan, Herbst Edmund, Bruśnik Michał, Hell Franciszek, Kuźnierz Iwan, Garliński Leon, Schnabel Józef, Laskowski Władysław, Scheer Emil, Nacher Karol; zastępcy: dr. Einäugler Karol, Henc Edmund, Drobut Tadeusz, Justian Kazimierz Kądzioła Marcin, Andreasik Andrzej, Hass Wilhelm, Mielnicki Antoni, Hudaszek Władysław, Hłodzik Antoni, Murzyniec Adam, Friedman Salomon. b) z grona pracodawców: Cirin Władysław, Maksymowicz Kazimierz, Lewicki Bolesław, dr. Rucker Jan, dr. Buber Rafał, Winiarz Ludwik; zastępcy: Thom Maksymilian, Olański Stanisław, Reiss Jakób, Murzyński Władysław, Jaworek Tomasz, Glaserman Maks.

Z UNIWERSYTETU JANA KAZIMIERZA WE LWOWIE. W piątek 18 bm. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w Instytucie fizycznym (ul. Długosza 8) trzeci z rzędu z seryi dantejskiej wykład ks. prof. K. Waisa na temat: „Dante jako filozof". W zastępstwie autora wygłosi go ks. prof. M. Tarnawski.

W następny piątek wykład prof. dra Wł. Abrahama: „Dante polityk i publicysta".

DALSZY WZROST MARKI POLSKIEJ. Wczoraj P. Kasa pożyczkowa płaciła za dolara 3.400 mk. Na czarnej giełdzie waluciarze ofiarowywali za dolara mniej, albowiem tylko 3.300 mk., marki niem sprzedawano od 14—16 mkp. Ceny podobne notowały giełdy we Lwowie i w innych miastach w Polsce.

DALSZY CIĄG POSIEDZENIA BUDŻETOWEGO rady miejskiej odbędzie się w czwartek 17 bm. godz. 6 wieczorem w sali posiedzeń rady miejskiej w ratuszu.

„KOBIETA KTÓRA ZABIŁA" — jak nam z teatru komunikują, — ściąga ustawicznie tłumy publiczności. W czwartek i w sobotę w dalszym ciągu grana będzie w Teatrze Wielkim, ta sztuka, której treścią walka miłości z pieniądzem. Nietylko tragedya życiowych konfliktów i wstrząsające dreszczem sceny przykuwają uwagę widza ale artystyczna i wyrafinowana technika sceniczna. Zwyczajnie ukazują nam w komedyi i dramacie interesującą maskę postaci dramatu, w sztuce Sidney'a Garriksa, gdy już się nam zdaje, że docieramy do głębi duszy Gastona de Cadillac, nagle zaskoczeni jesteśmy jeszcze jedną potworną larwą uwodziciela, ginącego wreszcie od kuli swej ostatniej ofiary.

STARANIEM IZBY HANDLOWEJ i przemysłowej we Lwowie odbędzie się 25 bm. o godz. 6 wieczorem w żółtej sali Instytutu odczyt p. t. „Chłodnictwo i jego znaczenie w życiu ekonomicznem kraju", wygłoszony przez sekretarza generalnego Komitetu Chłodnictwa przy ministerstwie przemysłu i handlu, p. inż. St. Sokołowskiego.

NOWA AFERA MIESZKANIOWA. Urząd mieszkaniowy magistratu zarekwirował mieszkanie przy ul. W. Pola 9 dla pewnego urzędnika państw., ale jest widoczne, że dopomógł też do zajęcia tego mieszkania przez kap. Kwiatkowskiego, któremu mimo rekwizycyi wynajęła je właścicielka domu pani z Rozwadowskich Teodorowiczowa. Sytuacya wytworzyła się dziś taka, że urzednik ów z rodziną mieszka w jednym pokoiku bez kuchni i wodociągu, bo wola wpływowej właścicielki domu i p. kapitana są ważniejsze od wszelkich ustaw i rozporządzeń władz. Sprawa oparła się o województwo i jesteśmy bardzo ciekawi jej epilogu, czy zwycięży można protekcya i pięść, czy prawo.

• Przy sposobności należy zwrócić uwagę na osobliwe urzędowanie biura mieszkaniowego w magistracie, o którem już legendy opowiada się we Lwowie.

WYJAŚNIENIE. Münzer, właściciel sklepu w Rynku pod l. 35, prosi o wyjaśnienie, że sklepu swojego w niedzielę wcale nie otwierał, natomiast krewny jego tego nazwiska był obecny przy otwarciu sklepu przy ul. Jagiellońskiej 16 i jego to zanotował posterunkowy, a wskutek nieścisłości doniesienia pomylnego sprawa ta była niemal życie podana w dziennikach.

KRADZIEŻ BILETÓW KOLEJOWYCH. Na dworcu głównym od czasu Targów wschodnich kradziono kasyerom bilety kolejowe. Kasyerowi Marcinowi Jamesowi skradziono 150 biletów Lwów-Bydgoszcz II. klasy, wartości 476.000 mk., Marvanowi Gasieckiemu 2 bilety Lwów-Rozwadów (5.520 mk.) Władysławie Bełkowskiej 50 biletów Lwów-Stojanów i Lwów-Zarwanica, wartości 38.000 mk. Agent pol. Kazimierz Jedzniak wykrył przedwczoraj złodzieja, a jest nim 21-letni Ignacy Wojtowicz, który wykonywał różne posługi personalowi zajętemu w kasach. Wojtowicz przyznał się do kradzieży i został odstawiony do więzienia sądu okręgowego.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Józef Góral, lat 23, spadł z 4-metrowej wysokości w fabryce Sprechera na Bogdanówce i złamał prawą nogę. Po zaopatrzeniu odwieziono go do szpitala.

Kazimierz L., liczący lat 23, zamieszkały w Kleparowie, ze zmartwienia, że nie mógł otrzymać posady urzędowej we Lwowie, ale na prowincyi, usiłował struć się siarką. Po przepłukaniu mu żołądka, pozostawiono go w opiece domowej.

ZABITY W OBRONIE ŻONY. Wieczór 12 bm. Wojciech Styś wraz z żoną swą Maryą wracał z odwiedzin do domu, do wsi Suchodół pow. Krosno. W drodze napadło na nich dwóch mężczyzn i usiłowali dopuścić się na kobiecie gwałtu. Styś broniąc żony, uderzył bandytę laską, ten zaś strzelił do niego z karabinu i trafiając w serce, zabił go na miejscu. Następnie bandyci zbiegli. W śledztwie ustalono, że żona zabitego nie żyła z mężem w zgodzie i prawdopodobnie mąż padł z ręki jej kochanka.

ZATĘSKNIŁA ZA MĘŻEM. Posterunkowy pol. Michalewski wczoraj przed południem przytrzymał na Wałach Hetmańskich 38-letnią Annę tażyę Mularz z Kamionki Strumiłowej, która uciekła z zakładu obłąkanych w Kulparkowie. Na policyi Mularz zeznała, że z tęsknoty za mężem zbiegła z zakładu i miała zamiar udać się do domu.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Nocą na 16 bm. skradziono z mieszkania Julii Katz przy ul. Szkarpowej 3 różne rzeczy, wartości półtora miliona marek.

Z mieszkania Samuela Nestla w Zniesieniu skradziono garderobę i bieliznę wartości 274 tysięcy marek.

Nauczycielce z Będzina Z. Walburg, podczas jazdy koleją z Krzemieńca do Lwowa skradziono dwie walizy z garderobą i tłumok z pościelą wraz z gotówką 28.186 mk., łącznej wartości 800 tysięcy marek.

Józef Zweig, rabin ze Złotego Potoka, pow. Buczacz, doniósł policyi, że skradziono mu podczas jazdy koleją portfel ceratowy wraz z 10.000 mk., milionówką i dokumentami.

—•••—

— ZGUBIŁAM w teatrze Małym parę rękawiczek po przedstawieniu koło garderoby dnia 12/XI. b. r.; upraszam na tej drodze uczciwego znalazcę, by zechciał je łaskawie złożyć w Administracyi „Dziennika Ludowego".

—•••—

— NA POMOC GŁODNYM W ROSYI: na listę kaflarzy złożono 8.840 mk.

Dary amerykańskie dla dzieci lwowskich.

W najbliższych dniach rozpocznie się rozdawnictwo odzieży i obuwia amerykańskiego między najuboższe dzieci lwowskie w dość pokaźnej liczbie. Swego czasu podawaliśmy, że z transportu darów amerykańskich, które z Warszawy przesłano do Lwowa skradziono na dworcu lub w drodze znaczną ilość ubrań.

Jak się dowiadujemy, ubrania te zostały skradzione już w Warszawie, sprawcy zostali aresztowani, rzeczy odnalezione, wobec tego brakujące ilości miano z Warszawy dodatkowo przysłać do Lwowa.

Tak więc dziecięta lwowskie nie będą pokrzywdzone, przynajmniej najbiedniejsze dostać powinny nowe buty, pończochy lub sukienki oraz po parze pończoch. W samym Lwowie będzie rozdanych 10.000 par butów, tyleż par pończoch, 8.000 płaszczy, 1.625 sukienek dla dziewcząt i 1.625 ubrań dla chłopców. Dla dzieci z powiatu lwowskiego przeznaczonych jest 2.500 par bucików i pończoch, 2.000 płaszczy, 730 sukienek i 730 ubrań dla chłopców.

Również śniadania będą w dalszym ciągu rozdawane w szkołach, jednakowoż już dla zmniejszonej ilości dzieci, specyalnie bowiem delegowany lekarz z Warszawy stwierdził na podstawie systemu mierzenia i ważenia dzieci korzystających z żywności amerykańskiej, że u wielu stan zdrowotny tak się zmienił na korzyść, że można go uważać wprost za kwitnący. Ponieważ na ogół zredukowana została ilość artykułów żywności, przysyłanych z Ameryki dla Polski, będą z tej pomocy korzystać dzieci wątłe i naprawdę pomocy potrzebujące.

Powrót do normalnych stosunków, zwolni wiele dzieci od konieczności opierania się o pomoc amerykańską, pozostaną tylko sieroty, lub takie, których rodzice pracować nie mogą. Tym opieka Ameryki długo jeszcze będzie potrzebna.

—•••—

Tragiczny wypadek w koszarach Jabłonowskich.

Dwie osoby zmarły wskutek zaczadzenia trzecia walczy ze śmiercią.

Przed paru tygodniami przyjechał do Lwowa z Warszawy kapitan Czepper, adjutant gen. Niesiołowskiego, dyrektora wojskowej Szkoły politechnicznej. Przez pewien czas Czepper, wraz z żoną, znajdującą się w odmiennym stanie, i 20-miesięczną córeczką mieszkał w hotelu. Z braku mieszkania w mieście dla przybyłych przygotowano mieszkanie w koszarach przy ul. Jabłonowskich. Tu też Czepper wraz z rodziną sprowadził się przedwczoraj. W nocy przebudził się i z powodu niskiej temperatury w sypialni wstał z łóżka i nałożył węgla do pieca, a następnie położył się spać, nie wiedząc, że piec jest zatkany.

Rano ordynans zaalarmował koszary, że stało się nieszczęście. Przybyli, stwierdzili w sypialni, że wskutek gazu węglowego

wszyscy troje ulegli zaczadzeniu.

Przybyły lekarz wojskowy stwierdził, że **Czepperowa wraz z córeczką zmarła**, zaś kapitana zdołano ocucić, a po udzieleniu mu pierwszej pomocy odwieziono go do szpitala. Stan kap. Czeppera jest nadal groźny.

Z sali rozpraw.

PROCES UŁANÓW JAZŁOWIECKICH.

Od początku bieżącego miesiąca toczy się przed sądem wojskowym pod przewodnictwem szefa sądu D. O. G. Lwów, pułk. dr. Łukowskiego rozprawa przeciw oficerom i podoficerom 14 pułku ul. jazłowieckich, którego szwadron zapasowy znajduje się we Lwowie, oskarżonym o popełnienie grubych nadużyć na szkodę skarbu państwa. Lista oskarżonych obejmuje następujące nazwiska: wachmistrz Szedziwy, plut. Chirowski, plut. Sebastjański, por. Wilczyński, mjr. Kulesza (dowódca szwadronu zapasowego), por. Miller, rotm. Maciejewski i kapr. Surma. Czterej ostatni odpowiadają z wolnej stopy.

Według aktu oskarżenia w ciągu roku 1920 i w pierwszych miesiącach 1921, obwinieni dopuścili się licznych malwersacyi przy pomocy sfałszowanych kwitów

na łączną sumę około miliona marek.

Mianowicie wachmistrz Szediwy na spółkę z plutonowym Chirowskim, pomocnikiem oficera prowiantowego, sporządzili 28 fałszywych kwitów na nazwisko dostawcy Bernarda Starcka — w czasie od lipca 1920 do kwietnia 1921 — które załączali do aktów rachunkowych komisyi gospodarczej i podjęli w ten sposób kwotę przeszło 500.000 mk. W podobny sposób plut. Sebastjański na podstawie 8 sfingowanych kwitów, podjął nieprawnie z kasy szwadronu zap. z górą 170.000 marek.

Także mjr. Kulesza, por. Wilczyński i wymieniony wachm. Szediwy, jako członkowie kom. gospodarczej pobrali za złożeniem fałszywych kwitów 147.000 mk., na wydatki, powstałe przez uskutecznianie nielegalnych zakupów, nie pozostających w żadnej łączności z potrzebami kadry. Przy nadużyciach tych współdziałali również Sebasjański i Chirowski.

Malwersacye oskarżonych wyszły na jaw w kwietniu 1921, kiedy Szediwy i kapr. Surma próbowali w akcyzie miejskiej — zresztą nie po raz pierwszy — wydostać poświadczenie na większą ilość przewożonej paszy, niż mieli w rzeczywistości. Funkcyonaryusza akcyzy, Kaucra, który groził im doniesieniem karnem, usilowali przekupić przy pomocy kosza prowiantów, co im się jednak nie udało.

Z dochodów uzyskanych nielegalną drogą utworzył osk. por. Wilczyński w porozumieniu z dowódcą mjr. Kuleszą „fundusz ekonomiczny“, z którego pokrywano nadprogramowe, niedowolone przez intend nurę wydatki.

Ponadto prokuratura obwinia por. Millera i rotm. Maciejewskiego, iż w toku śledztwa nakłaniali dostawcę Starcka do składania fałszywych zeznań.

Oskarżeni podczas przesłuchiwania oświadczali zgodnie, że do winy się nie poczuwają, gdyż osiągnięte nadwyżki wpływały do funduszu ekonomicznego. Fundusz taki istniał w armii rosyjskiej i obecnie istnieje we wszystkich pułkach kawaleryi.

Prowadzenie rozprawy — przerywanej kilkakrotnie dla stwierdzenia różnych okoliczności — było bardzo uciążliwe, ponieważ omawiane były przeważnie kwestye rachunkowo- buchalteryjne, w których niefachowcy mogą się zorjentować tylko przy dużym nakładzie pracy.

W środę późnym wieczorem po wywodach prokuratora wojskowego mjr. dr. Müllera i obrońców dr.: Pierackiego, Aleksandrowicza, Linka, Dattnera i Procka zapadł wyrok następującej treści:

Wachm. **Szediwego** uznano winnym zbrodni oszustwa i nadużycia władzy urzędowej, za co w myśl ustawy sierpniowej — skazano go **na karę śmierci przez rozstrzelanie.**

Por. Tomasza **Wilczyńskiego** za zbrodnię naduż. wł. urz. skazano na 8 miesięcy ciężkiego więzienia (z wliczeniem 5 miesięcy aresztu śledczego), degradacyę i wydalenie z wojska.

Wszystkich innych oskarżonych uwolniono.

Odczytanie oczekiwanego w wielkiem naprężeniu wyroku trwało półtora godziny, ze względu na bardzo obszerne umotywowanie. Obrońca Szediwego por. dr. Kaufman zgłosił zażalenie nieważności. Podobnie i prokurator wniósł zażalenie nieważności z powodu uwolnienia Sebastjańskiego i Chirowskiego, zastrzegając sobie równocześnie 3-dniowy termin celem ewentualnego oświadczenia cię co do wyroku, uwalniającego resztę obwinionych.

Następnie obrońcy Sebastjańskiego i Chirowskiego wnieśli o uchylenie aresztu śledczego w którym wymienieni przez szereg miesięcy pozostają. Mimo sprzeciwu prokuratora, sąd postanowił wnioskowi powyższemu zadość uczynić.

RABUNEK CZY WYMUSZENIE?

W rozprawie wczorajszej występował jako oskarżony były żandarm ukraiński Kość Pakosz, lat 35, pod zarzutem zbrodni rabunku, dokonanej na kolejarzu Czajkowskim. Przebieg zdarzenia przedstawia się następująco.:

Czajkowski był w r. 1918 podurzędnikiem kolejowym na stacyi Podwołoczyska. Po przewrocie listopadowym, nie chcąc pozostać w służbie ukraińskiej, wrócił do Pustomyt, gdzie przebywała jego rodzina. W kwietniu r. 1919, kiedy rządzili jeszcze Ukraińcy, spotkał przypadkiem w polu, koło Pustomyt żandarma ukraińskiego Pakosza. Czajkowskiemu towarzyszył wówczas 15-letni syn jego Gustaw. Pakosz zażądał od Czajkowskiego legitymacyi, którą mu tenże wręczył wraz ze swym notatnikiem. Następnie poprowadził obu aresztowanych w kierunku pobliskiego posterunku żandarmeryi w Miłaszowicach. Po drodze jednak zatrzymał się i zażądał od starszego Czajkowskiego pieniędzy, grożąc mu śmiercią na wypadek oporu. Przy tej sposobności, nastraszył go historyą o innym kolejarzu, który musiał sam grób dla siebie wykopać a potem w nim został pochowany.

Na takie „dictum“ Czajkowski zwrócił żandarmowi uwagę, że w zabranym mu poprzednio notatniku znajdują się pieniądze. Rzeczywiście Pakosz znalazł we wskazanem miejscu 2.000 koron austryackich, a przeliczywszy, zwrócił się do Czajkowskiego ze słowami: „Ilśze ne majesz?“ Wówczas poszkodowany wyjął z kieszeni dalszych 3.000 kor. i oddał Pakoszowi, poczem żandarm puścił obu aresztowanych wolno.

Sprawa wyżej opisana była przedmiotem rozprawy przed sądem przysięgłych w maju r. b., po odbyciu której uznano oskarżonego winnym zbrodni rabunku. Na skutek wniesionego przez obronę zażalenia nieważności, Sąd Najwyższy polecił przeprowadzenie ponownej rozprawy i postawienie przysięgłym dodatkowego pytania w kierunku zbrodni wymuszenia. Po wczorajszej rozprawie ława przysięgłych zatwierdziła powyższe pytanie 9 głosami przeciw 3.

Wyrok trybunału opiewa na 2 lata cięż. obostrzonego więzienia z wliczeniem aresztu śledczego od października r. 1920 i zmniejszeniem kary o jedną trzecią na podstawie amnestyi. Przewodniczył s. o. Dworzak, oskarżał prok. Gürtler, bronił adw. dr. Głuszkiewicz.

Próba zniweczenia ustawy o ochronie lokatorów.

Rada ministrów przyjęła zmienione przepisy ustawy o ochronie lokatorów. Projekt rządowy przewiduje umowę dobrowolną między właścicielem domu a najemcą. Wysokość czynszu większych mieszkań oraz ubikacyi sklepowych ma być ustalona na podstawie porozumienia najmodawcy i najemcy. Gdyby porozumienie takie nie doszło do skutku obowiązywać będą następujące normy:

Podwyżka czynszu za mieszkanie obejmujące do 4 pokoi nie może przekraczać 400 proc. czynszu podstawowego, za mieszkania do 5 pokoi (włącznie) nie może przekraczać 500 proc., do 6 pokoi 700 proc., za jeszcze większe mieszkania, hotele, pensyonaty, umeblowane pokoje i małe warsztaty, składające się z lokalu sklepowego i mieszkania, zamieszkałego przez właściciela warsztatu, a niewiększego niż 3 pokoje — nie więcej niż 1000 proc. czynszu podstawowego. Lokale sklepowe oblicza się wedle ilości ubikacyi. Ta norma dotycząca wysokości czynszu dotyczy także urzędów i szkół. Przy obliczaniu ilości pokoi, nie będą wliczone przedpokoje, kurytarze, łazienki, kuchnie i pokoje dla służby. Jako czynsz podstawowy uważa się czynsz płacony w r. 1914.

Ta norma zasadnicza może być po 6 miesiącach po wejściu w życie nowej ustawy zmienioną przez organy samorządowe za aprobatą województwa i ministerstwa spraw wewnętrznych.

Celem wprowadzenia w życie nowych przepisów o ochronie lokatorów stworzą organy samorządowe osobne komisye. W miastach liczących do 50.000 mieszkań w skład komisyi wchodzić będzie 10 osób, w miastach liczących ponad 50 000 mieszkańców 16 osób, a to członkowie rad miejskich lub osoby stale w danem mieście zamieszkałe i obeznane z miejscowemi stosunkami, przyczem połowę komisyi stanowić mają właściciele domów, drugą połowę lokatorowie.

Nowa ustawa nie będzie stosowana do lokalów handlowych i fabrycznych oraz warsztatów nie połączonych z mieszkaniem prywatnem i ma wejść w życie z dniem 1 stycznia 1922.

Nadesłane.

Różne.

EKSPORT TOWARÓW Z MAŁOPOLSKI DO HOLANDYI. Jak donoszą z Krakowa, ministerstwo handlu i przemysłu pragnie mieć zestawienie firm okręgu krakowskiej Izby handlowej, które życzyłyby sobie eksportować do Holandyi: miód, maszyny do krajania słomy, wyroby wełniane, podszewki do ubrań i konfekcyę damską, oraz tych fabryk mebli, które życzyłyby sobie mieć zastępstwo w Holandyi.

Średniowieczna egzekucya.

Sprawa, którą na wtorkowem posiedzeniu Sejmu poruszył tow. Daszyński w interpelacyi do ministra wojny, — o czem donosiliśmy w ostatniem sprawozdaniu sejmowem — przedstawia się następująco:

W czasie strejku rolnego w byłej dzielnicy pruskiej ksiądz Kryżan z Cerekwicy sprowadził szwadron ułanów. Rozpoczęła się egzekucya. Ułani **rozkładali strejkujących na ławach i katowali.** Bito dotąd, dopóty pokaleczony i pokiaczony robotnik nie decydował się pocałować wielebnego łajdaka w rękę i powiedzieć: „żałuję za grzechy, żem księdza obraził“. Wówczas bogobojny księżulek wykrzykiwał z radością, że udało mu się grzeszną duszę na właściwą drogę posłuszeństwa względem wyzyskującego dziedzica naprowadzić: „a więc żałujesz łajdaku?“ I wówczas egzekucya się kończyła.

Dnia 6. listopada b. r. zebrali się robotnicy rolni w Łabiszynie i uchwalili domagać się od rządu ukarania ułanów i ich zwierzchniej władzy, oraz usunięcia przez władze kościelne kata w duchownej sukience. **Emon.**

Z prowincyi.

SAMBOR, w listopadzie.

(Korespondecya własna).

Mieszkańcy Woli Błażowskiej w powiecie samborskim są mocno zaniepokojeni tem, że w państwie o uporządkowanych na pozór stosunkach mogą zachodzić takie fakty, że wójt gminy mógł się poważyć na samowolne nakładanie daniny na mieszkańców gminy. Na własną rękę bez uchwały gminy nałożył podatek na budowę cerkwi.

Wójt za nomową księdza zabiera i sekwestruje przedmioty wartościowe tym, którzy nie chcą płacić kosztów. I tak niejakiej kobiecie nazwiskiem Chomizak Apolonii zabrano chustkę zimową dla pokrycia nałożonych bezprawnie kilku tysięcy mk. na koszta budowy cerkwi.

O ile władza nie jest kompetentną do wglądnięcia w bezprawia p. wójta Feliksa Perona o tyle parafianie żądają zwołania zgromadzenia i przedłożenia rachunków z wydanych na budowę cerkwi pieniędzy. Samowola wspomnianych ludzi może przyczynić się do wywołania wielkich nieporozumień.

Chomyszczak Fr., robotnik.

KOMUNIŚCI POLSCY W WIEDNIU.

WIEDEŃ. (Russpress.) Członkowie polskiej partyi komunistycznej w Wiedniu, agitujący bardzo intensywnie wśród robotników Austryi — opuścili teren swej działalności. Organ ich „Świt“ przestał już wychodzić.

Tyfus w Rosyi.

MOSKWA. 15 XI. (Pat.). Z rozmaitych miast Rosyi nadchodzą wiadomości o wybuchu epidemii tyfusu. Szpitale są przepełnione chorymi. Nawet w pociągach kolejowych zdarzają się dziesiątki wypadków zachorowań na tyfus plamisty. Brak środków leczniczych oraz służby sanitarnej utrudnia walkę z chorobami.

BOLSZEWICY O NIEMCACH.

MOSKWA, 15. 11. (Pat.). „Izwiestja“ w artykule wstępnym pod tytułem „Grzechy Brześcia i Berlina“, omawiając dotychczasową wstrzemięźliwość Niemiec w stosunku do Rosyi, a nawet wrogi stosunek dyplomatów niemieckich do Rosyi sowieckiej — pisze: „Dopiero obawa, że Rosya sowiecka może być uznana przez państwa Europy, oraz niekorzystne dla Niemiec rozwiązanie sprawy górnośląskiej położyły kres tej polityce Niemiec i daje nadzieję, że stosunki sąsiedzkie niemiecko - rosyjskie wejdą w fazę normalnych i utrwalą się lepiej. Lepiej później, niż nigdy — dodaje dziennik — gdyż idzie o przyszłość obu państw“.

Z teatrów warszawskich.

TEATR POLSKI: WACŁAWA GRUBIŃSKIEGO „LENIN“ i „PIĘKNA HELENA“.

(Kor. „Dziennika Ludowego“).

WARSZAWA 7. listopada.

P. Wacław Grubiński, krytyk teatralny „Kuryera Porannego“, postanowił dotknąć w swej ostatniej sztuce tematu polityczno-społecznego. W tym celu wziął nienajgorszy pomysł (Mikołaj Romanow jest sekretarzem Lenina, stał się bowiem bolszewikiem pod wpływem Łunaczarskiego), złapał za kark „samego“ Lenina, Gorkiego, Łunaczarskiego i paru jeszcze bolszewików o znanych „firmach“, spędził ich wszystkich razem z jakąś nieznaną bliżej baletniczką na Kremlu i kazał im djalogować. W dyalogu, który zabija rozwinięcie zasadniczego pomysłu, są miejsca wcale dowcipne, ale pozatem nic się absolutnie na scenie nie dzieje. Przeciętnie inteligentnie napisany artykulik-feljeton dziennikarski, mimo aktualność szablonowy, który z całą powagą usiłuje udowodnić, że w gruncie rzeczy nic się na świecie nie zmienia, że rząd zawsze jest rządem, życie życiem, żołądek żołądkiem. Temat sam: rewolucya — jest zbyt aktualny, zbyt niepokojący, zbyt istotny, by taka o nim rozmowa, jak p. Grubińskiego, mogła zainteresować lub porwać. Chwała Bogu, że jest ona przynajmniej krótka, bo cały „Lenin“ ma jeden akt i trwa tylko godzinę.

„Piękna Helena“ stoi o całe niebo wyżej od „Lenina“. Tu ironiczny uśmiech autora, powierzchowność ujęcia, jest miła i sympatyczna. A sytuacya sama (Piękna Helena podczas długiej wojny o jej wdzięki postarzała się i w końcu żaden z walczących o nią jej nie chce, ani Parys, ani Menelaus), jest dobrze postawiona i przeprowadzona.

Wykonanie obydwóch sztuk mierne. Lenin p. Brydzińskiego niepotrzebnie demoniczny, mylnie rudy. Gorkij Nowakowskiego dobry, Sadoul Zelwerowicza doskonały, dobra baletnica Halacińskiej — całość martwa. „Piękna Helena“ żywsza, jednak pewne szczegóły farsowe (pojawienie się Menelausa) niepotrzebnie zatarte, stuszowane. **Alan.**

Różne.

ZAKAZ URZĄDZANIA ZABAW KARNAWAŁOWYCH W NIEMCZECH. Gazety niemieckie donoszą, że wobec niepewnej sytuacyi politycznej i rosnącej z dnia na dzień drożyzny, zakaz urządzania zabaw karnawałowych obowiązywać będzie nietylko w Berlinie, **ale ma być rozciągnięty na całe Niemcy.**

NOWA ŻYŁA ROPY NAFTOWEJ NA SŁOWACZYŹNIE. Pisma czeskie podają, że na rządowych terenach w Gbelowie na Słowaczyźnie natrafiono na wielką żyłę ropy, to też nastąpił jej wybuch na wysokość 30—40 metrów. Wydobyto 25 wagonów ropy, poczem siła eksplozyi osłabła tak, że produkcya wyniesie jedną czwartą część cysterny dziennie.

Komunikaty.

× ZEBRANIE OBROŃCÓW LWOWA wszelkich grup i odcinków w sprawie odroczenia walnego zgromadzenia Związku odbędzie się w czwartek (dziś) 17 listopada o godz. 2 (19) w sali stow. „Jedność“, ul. Gródecka 2 B. (Dom Katolicki).

× ZEBRANIE SOKOŁA KONNEGO ŻÓŁKIEWSKIEGO odbędzie się d. 20 listopada b. r. w niedzielę w Sokole - Macierzy (przy ul. Zimorowicza) w sali na I. p. o godzinie 11 przed poł.

× ZJAZD MAGAZYNIERÓW KOLEJ. we Lwowie odbędzie się dnia 27 listopada 1921 w szkole kolejowej (przy alei kolejowej, 5 minut drogi z dworca głównego) o godzinie 10 rano.

Po myśli uchwał Zjazdu z dnia 23/X. 1921 wybrany Komitet 6-ciu przedłoży Zjazdowi regulamin Sekcyi magazynierów do zatwierdzenia, jak również podda pod głosowanie wniosek, do którego Związku magazynierzy mają przystąpić, aby na zewnątrz wobec władz kolejowych tylko jeden Związek bronił magazynierskich interesów.

Na Zjazd mają przybyć wszyscy koledzy; na miejscu zostawić tylko dyżurnych.

Do Sekcyi magazynierów mogą należeć mistrze, nadzorcy, sługi mag., kandydaci na magazynierów, ceduliści.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie. 2) Wybór Prezydyum w ilości 2 przew. i 2 sekretarzy. 3) Sprawozdanie komitetu organizacyjnego (i dyskusya). 4) Stworzenie Centralnej Sekcyi magazynierów. 5) Wysokość kwartalnej wkładki niezależnie od wkładki do Związku. 6) Wnioski i zapytania.

× OBNIŻENIE CENY CHLEBA. Miejski Zakład aprowizacyjny zawiadamia, że obniża od dnia 16/XI. 1921 cenę chleba żytniego pytlowanego we wszystkich miejscach sprzedaży z kwoty 130 na 125 marek za bochenek o wadze 1 kilograma.

Zarazem podaje się do wiadomości, że wszystkie sklepy miejskie sprzedają następujące artykuły po cenach zniżonych:

Kaszę hreczaną po 180 marek;
Kaszę jaglaną po 120 marek;
Pęcak po 120 marek;
Groch po 120 marek;
Fasolę po 120 marek.
Wszystko za 1 kilogram bez opakowania.

MIEJSKI ZAKŁAD APROWIZACYJNY.

Z ruchu robotniczego.

§ ZEBRANIE PRZEWODNICZĄCYCH i członków Zarządu Stowarzyszeń robotniczych we Lwowie, odbędzie się w piątek dnia 18. listopada b. r. o godzinie 7-mej wieczór w lokalu Rynek 8. Sprawy ważne i pilne; punktualna obecność pożądana i konieczna.

§ PUBLICZNE ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW PIEKARSKICH odbędzie się w niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 10 przed poł. w własnej sali, Rynek 29, I. p., z porządkiem dziennym: 1) Zamach przedsiębiorców piek. na klas. Zw. zaw. 2) Zniesienie nocnej i niedzielnej pracy. 3) Ścisłe przestrzeganie 8-godz. dnia pracy. 4) Wolne wnioski. — Za Zarząd: Sikorski, Hudaszek.

§ ZWIĄZEK ZAW. SZOFERÓW i prac. autom. wzywa wszystkich bezrobotnych z branży automobilowej na niedzielę 20 bm., godz. 10 przed poł. do lokalu Związku przy ul. Zielonej l. 7. — Sprawa stagnacyi w pracy. Jawcie się jak najliczniej! — Zarząd.

§ BACZNOŚĆ MASZYNIŚCI, PALACZE I POMOCNICY! W czwartek 17 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się zgromadzenie w sali metalowców, Ormiańska 31. Porządek dzienny: sprawa sekcyi maszynistów, palaczy. Jawcie się wszyscy!

§ ZARZĄD ZWIĄZKU CHEMICZNEGO (sekcya żarowa) ma 20 wolnych posad dla robotnic niefachowych, a posiadających co najmniej wykształcenie 3 kl. wydziałowych. Zgłoszenia przyjmuje sekretaryat Związku przy ul. Sykstuskiej l. 35, parter, w podwórzu, od 6'30—8. 2

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisyi Związku Kas Chorych Małopolski i Śląska
LWÓW
ul. Kopernika l. 26, II. p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczeniu pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisyi Związku Kas dla chorych.

Pomoc dla rodzin.

Interpretacye ustawy, jakie z departamentu ubezpieczeń społecznych otrzymują kasy, nie są zgodne. Stąd wynikają między kasami spory i zatargi.

Kasa limanowska ma taki spór z Kasą sądecką, tak o leczenie wymeldowanego członka, jak i o leczenie członków rodziny. W obu tych sprawach ogłosiliśmy w jednym z poprzednich numerów interpretacye Departamentu ubezpieczeń społecznych, które wykazują, że wymeldowanym należy się, jeżeli dłuższy czas byli członkami przez przeciąg 4 tygodni po wystąpieniu pełne prawo do świadczeń. Brakło jednak w tej interpretacyi uzupełnienia, że to pełne prawo do świadczeń ma członek choćby w 28. dniu po wystąpieniu z pracy zachorował przez taki czas, jaki w statucie Kasy dla świadczeń jest przewidziany, a więc przez 39 tygodni. Stąd spór w tej sprawie toczy się dalej, bo brak tego dodatku skłonił kasę do twierdzenia, że z 28-mym dniem prawo do pełnych świadczeń dla chorego się kończy.

Co do świadczeń dla członków rodziny trzeba zauważyć, że ustawa rozdziela tę sprawę. Mówi, że zamieszkującym razem z ubezpieczonym członkom jego rodziny, będącym na jego utrzymaniu wyłącznem należy się świadczenie z kasy w razie zachorowania. Żonie zaś i dzieciom nie mieszkającym z nim razem należy się świadczenie, gdy od niego elimenty otrzymują, jeżeli mieszkają w obrębie działalności kasy.

Interpretacya, której odpis otrzymaliśmy, rozróżnia okręg terytoryalny kasy od obrębu jej działalności. Przyznajemy się, że z tego rozróżnienia nie wiele rozumiemy — natomiast wiemy, że kasa w Limanowej dostała jeszcze w sierpniu następujące rozporządzenie: „Ministerstwo Pracy i Opieki społecznej komunikuje, że na mocy art. 33. ust. z dnia 19. maja 1920 Dz. ust. Nr. 44, poz. 272 do świadczeń kasy uprawnieni są członkowie rodziny ubezpieczonego jeżeli:

1) zamieszkują z nim razem i są utrzymywani wyłącznie z jego zarobku;

2) nie zamieszkują z nim razem, lecz otrzymują odeń alimenty (żona i dzieci). W tym ostatnim wypadku osoby te są uprawnione do świadczeń tylko wtedy, jeżeli mieszkają w obrębie działalności kasy. Wszelka pomoc kasy dla osób mieszkających stale po za obrębem jej działania jest niedopuszczalna“.

Brzmienie to odmienne od późniejszej interpretacyi wywołuje ze strony kas protesty i przedstawienia i tak też kasa chorych w Limanowej wniosła do Ministerstwa przedstawienie przeciw późniejszej interpretacyi. W przedstawieniu tem powiada zarząd tej kasy, że np. Rafinerya nafty w Limanowej ubezpiecza w kasie chorych w Limanowej setki członków, których rodziny rozsypane są po całym kraju, a nawet zagranicą — zatem po za okręgiem tutejszej Kasy.

Zarząd Kasy opierając się na art. 33 ustawy udzielał pomocy tylko rodzinom mieszkającym razem z ubezpieczonym w obrębie działalności Kasy.

Zarząd Kasy zwrócił się do Ministerstwa Pracy i Opieki społecznej o wyjaśnienie art. 33. ustawy — czy członkom rodzin zamieszkałym w obcych okręgach, nie mieszkającym razem z ubezpieczonym — tylko dojeżdżającym czasowo do rodzin — należą się świadczenia kasowe — na to otrzymał powyżej zacytowane wyjaśnienie z Ministerstwa Pracy z dnia 8. sierpnia 1921 l. 356 VIII.

W miesiącu październiku b. r. z Kasy chorych w Nowym Sączu otrzymał rachunek za leczenie do zapłacenia z dołączonym odpisem rozporządzenia Ministerstwa Pracy z dnia 14. września 1921 l. 391/VIII. interpretującym ponownie art. 33. ustawy i to wprost w przeciwnym kierunku od powyższego rozporządzenia l. 356.

W myśl bowiem tego drugiego rozporządzenia l. 391 ustęp I. „Kasy chorych obowiązane są w myśl art. 22. ustawy wszystkim członkom i ich rodzinom udzielać stale świadczeń przepisanych ustawą i statutem niezależnie od miejsca zamieszkania członka.

Pominąwszy już wielki napływ z różnych zakątków kraju rachunków za zwrot kosztów leczenia to mieszkający za granicą członkowie rodzin ubezpieczonych mogliby także rościć sobie pretensye do świadczeń kasy. Zarząd Kasy limanowskiej objaśnia to twierdzenie na przykładzie francuskich przedsiębiorstw w tym powiecie pracujących.

Następnie zwraca się Zarząd w swojem przedstawieniu do różnicy między okręgiem kasy t. j. powiatem w którym kasa się znajduje, a obrębem działalności kasy i stwierdza, że interpretacya druga Ministerstwa byłaby bardzo szkodliwa dla kas, gdyż obręb działalności kasy byłby nieograniczony. Dlatego prosi Ministerstwo, aby otrzymał wyjaśnienie jasne i proste a zrozumiałe dla wszystkich.

Myśmy już kilkakrotnie sprawę tę objaśniali. Widzimy w art. 33. dwie kategorye członków rodzin: jedna to zamieszkująca razem z ubezpieczonym, rodzina bliższa i dalsza; druga to żona i dzieci nie mieszkające razem z ubezpieczonym, a otrzymujące od niego alimenty. Do tej drugiej kategoryi dodane jest wyraźne zastrzeżenie: „o ile zamieszkują w obrębie działalności kasy“.

Jeżeli więc ubezpieczony pracuje w powiecie limanowskim i choćby noce po robocie przepędzał w miejscu pracy a na święta i niedziele jechał do domu n. p. do powiatu sądeckiego do rodziny swojej, to miejscem zamieszkania jego i jego rodziny jest powiat sądecki, bo tam odpoczywa po pracy.

Nie ulega dla nas wątpliwości, że mieszkanie w barakach lub gdzieś kątem nie jest miejscem zamieszkania ubezpieczonego a jest niem dom rodzinny, tam gdzie spoczywa i troszczy się o swoją rodzinę w dniach wolnych od pracy.

Takim pracującym pomocy dla rodzin odmówić nie można, a kasa która odmawia z pewnością nie działa w intencyi prawodawcy, lecz wyłącznie kieruje się względami fiskalnymi. Taka interpretacya ustawy uniemożliwi wyzysk kasy przez takich, którzy przyjechali z daleka do pracy lub z zagranicy, bo ci nie będą w stanie wykazać, że dnie wolne od zajęcia przepędzają w domu z rodziną.

Znowu w sprawie szpitali.

Szpitale przypominają sobie teraz koszta leczenia z lat dawnych i domagają się od kas zapłaty.

Pominąwszy to, że brak dzisiaj większej części tych pracodawców, do których by kasa miała prawo regresu, nie można także stwierdzić czy daty podane przez chorego są istotne, czy się zgadzały z prawdą, ale nadto wszelkie pretensye kasy są dzisiaj iluzoryczne, a muszą na płacić za winy pracodawców, za nieprawdy leczonych.

Jednakowoż sprawa musi być także omówioną z innego punktu widzenia. Wiadomo nam że z dniem 1-go stycznia, a w kilku tylko kasach później powstały kasy nowe oparte na nowej ustawie. Bo nie stało się tak, jak każe rozporządzenie M. P. i O. S. z dnia 18. czerwca 1920 (Dz. ust. i rozp. R. P. nr. 512 1920), że kasy miały dostosować statuty swoje do ustawy z 19. maja 1920. Kasy otrzymały nowe statuty wzorowe i musiały zaniechać czynności dawne a z dniem zatwierdzenia statutu rozpocząć czynności nowej kasy. Wstąpili do kasy inni członkowie, przydzielono do nich członków rozwiązanych kas, dotychczasowy majątek kasy przeszedł tylko o tyle na własność nowej kasy o ile na nim nie ciężyły dawne długi.

Trzeba uważać, że kasa nowa zajmuje się likwidacyą dawnej. Nadto zajmuje się ona likwidacyą tych kas, które do niej wcielono jako do jedynej kasy terytoryalnej. O ile więc kasa posiada z lat dawnych fundusze, o tyle za lata dawne może płacić długi, a więc i koszta szpitalne. O ile tych funduszów nie ma, to niech nie płaci, bo nie wolno obciążać obecnych członków zaległościami lat dawnych. O ile się szpitale domagają zwrotu kosztów leczenia za chorych leczonych w latach poprzednich, a ewentualnie przynależnych do tych kas, które przeprowadzały likwidacyę, to także tylko tyle płacić trzeba, na ile wystarczy majątek do likwidacyi wniesiony. Innych ciężarów obecna kasa powiatowa nie może wziąć na siebie.

Kasy, które na mocy ustawy powstały po dłuższej przerwie jak np. Sokal, Kossów, Podhajce, które od poprzedniej kasy zupełnie niezależnie stworzone zostały, które ni biurka ni książki z poprzedniej kasy nie otrzymały, nie potrzebują i nie powinny z obecnych wpływów opłacać dawne długi. Nie można dlatego, że to jest także powiatowa kasa chorych, kazać jej odpowiadać za winy poprzednich zarządów kierowników, lub niedbalstwa czy niedołęstwa zarządu szpitalnego.

Kasy, które otrzymały z dniem zatwierdzenia statutów tylko biuro kasy urządzone lub jakieś drobne fundusze, winny do wysokości wartości tych funduszów płacić długi z dawnych czasów — ponadto nie śmią one naruszać funduszów składanych obecnie przez innych ludzi i dla nich tylko przeznaczonych.

Tylko tam gdzie kasa otrzymała po rozwiązanej kasie majątek, tam kasa może płacić długi, a więc i koszta szpitalne. Ale te koszta szpitalne muszą być badane — trzeba rozpatrzeć się dokładnie, czy pracodawca taki był w powiecie, czy pracujący podał daty prawdopodobne, czy leczenie było konieczne i na każdy taki wzgląd zwrócić uwagę, aby się bronić przeciw niesłusznym żądaniom.

Jeżeli powtarzamy stale i ciągle uwagi o szpitalach, to najpierw dlatego, bo nas kasy o to ciągle pytają, a dalej dlatego, że te pretensye idą w poważne kwoty i jest obowiązkiem naszym zwrócić uwagę kas, aby się przeciw zbytnim obciążeniom ich budżetu broniły. Nie wolno nam pominąć takich spraw zwłaszcza, że nas praktyka nauczyła, że pretensye szpitalne, to częstokroć nieuzasadnione i napastliwie wyszukane rzeczy. Na to aby pokrywać deficyty funduszów szpitalnych naprawdę można znaleźć inne źródła dochodów, a nie trzeba przesadnie i niesłusznie nakładać te koszta na ubezpieczenie pracujących, które musi i powinno mieć inne cele na oku. Dość, że względy sanitarno-policyjne obciążają budżet kas co do kosztów leczenia szpitalnego — zastępują one tutaj państwo i spełniają obowiązek, który istotnie kto inny spełniać powinien. Dość tego dobrego, nie trzeba szukać jeszcze nowych dróg i środków nakładania ciężarów na ubezpieczenie pracujących.

Każda kasa w każdym wątpliwym wypadku powinna przejść tok instancyi, może wreszcie gdzieś okaże się zrozumienie potrzeb ubezpieczenia. Bo nie tylko szpitale spełniają zadanie społeczne, bardziej i skrupulatniej spełniają to zadanie kasy chorych i obowiązkiem wszystkich czynników jest wziąć te kasy w opiekę. Wiemy, że ten nasz apel nie uzyska posłuchu. Wiemy to głównie dlatego, bo ubezpieczenie pracujących nie ma przyjaciół istotnych po za pracującymi — inne sfery i klasy radeby nałożyć na ubezpieczenie ciężarów jak najwięcej — ale właśnie dlatego odzywamy się do kas i do władz nadzorczych, aby ochroniły kasy od szkód i niepotrzebnych wydatków. Bo pieniądze te użyte na dobre cele kasowe przekonają i najbardziej przeciwnych ubezpieczeniu o błogoczynnem działaniu tych instytucyi, jeżeli na to działanie oprócz woli i chęci mają także i fundusze.

Zast. naczeln. redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.